

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Nowy projekt likwidacji sporu polsko-litewskiego

Zamiasz komitetu ekspertów — komisja komunikacyjno-transzytowa Ligi Narodów

LUGANO 14.12. Dalszy ciąg dyskusji w sprawie sporu polsko-litewskiego oczekiwany jest na piątkowym posiedzeniu Rady Ligi. Dziś wieczór u Brianda odbyła się konferencja delegatów w sprawie polsko-litewskiej. Prawdopodobnie jest, że sprawozdawca sporu polsko-litewskiego, Quinones de Leon postawi wniosek, aby dalsze rozważania nad sporem przekazać komisji komunikacyjno-transzytowej Ligi Narodów.

Nowy projekt likwidacji sporu polsko-litewskiego oprzeć się ma na art. 33 paktu Ligi, który przewiduje, iż państwa Ligi Narodów wydają niezbędne zarządzenia w zakresie wolności komunikacji, transzytu i sprawiedliwego traktowania handlu wszystkich członków Ligi. Komisja komunikacyjno-transzytowa Ligi Narodów ma się także oprzeć na uchwałach międzynarodowej konferencji kolejowej w Barcelonie, które aprobowane zostały przez rząd litewski.

Biand, Chamberlain i Stresemann

przewodniczący obrad w Lugano

LUGANO 14.12. — Tel. wt. — Po śniadaniu, wydanym wczoraj przez Brianda dla 14 przedstawicieli Rady Ligi Narodów, odbyła się półtoragodzinna, trzecia już z rzędu, konferencja Brianda i Chamberlaina ze Stresemannem.

Szczegółowo trzymane są w ścisłej tajemnicy. Interpelował przez prasę Briand powiedział tylko tyle, że każdy z ministrów obstaruje przy swoim zdaniu, wobec czego należy szukać praktycznego wyjścia. Chamberlain oświadczył przedstawić wielom prasy, że pewnie odmienne

zapatrzywania ministra Stresemanna zostały wyrównane. Ten, kto do Lugano przyjechał z pesymistyczną oceną sytuacji, wyjdzie mniej pesymistycznie nastrojony.

Następna konferencja trzech ministrów nie jest przewidziana — dalszy ciąg obrad odbywać się będzie w drodze dyplomatycznej. Minister Zaleski konferował dziś przez pewien czas z Briandem w godzinach popołudniowych, następnie z Chamberlainem i jeszcze raz rozmawiał z Briandem w ciągu nocnym dzisiejszej.

Bókaradnych komunistycznych zwoźnymi na posiedzeniu rady miejskiej w Hamburgu

BERLIN 14.12. — Tel. wt. — Podczas posiedzenia rady miejskiej w Hamburgu doszło do niebывалых awantur, wywołanych przez komunistów. Młody komunistyczny, oburzony z powodu pozbawienia go głosu, zaczął miotać obelgi na przewodniczącego, który

chciał go uspokoić. Wówczas inny komunist oddebrał przewodniczącemu dzwonek. Gdy następnie przewodniczący wezwał zwoźnych do wysiedzenia awanturujących się komunistów z sali, radni komunistyczni w liczbie 25 wyparli z sali zwoźnych, poczem przy pomocy pięści i łasek, które przezornie ukryli pod ławkami, przepędzili z sali 9 urzędników policyjnych, wezwanych przez prezydium rady.

Porządek został przywrócić dopiero oddział policji uzbrojonej w pałki gumowe, który otoczył komunistów i obezwładniwszy ich pałkami, wyrzucił z sali na ulicę.

Niemcy zbroją się

Polska żąda rekoimii Cbrdu e o tem Komisja Zagraniczna Seimu

WARSZAWA, 14.12. Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Radziwiłła zajęła się wnioskiem paru klubów sejmowych w sprawie zapewnienia Polsce dostatecznych rekoimii przeciw zaczepnym działaniom Niemiec (429 art. Traktatu wersalskiego).

Sprawa ta wyhlika na tle budowy pancernika w Niemczech i oświadczenia przedstawiciela rządu niemieckiego w parlamencie Rzeszy w dn. 19 listopada, że zbrojenia niemieckie wrócone są na Wschód.

W komisji administracyjnej obraduje się dziś nad ostatnimi wypadkami lwowskimi. Poseł Loewenherz (BB) zwraca w oględnej formie uwagę rządu na potrzebę pacyfikacji stosunków w Małopolsce Wschodniej.

„Duszek, leśny” ze „Snu w lesie”



Fot. Jankowska na uroczystości imieninowej p. Marszałkowej Piłsudskiej

Minister Zaleski w Lugano



Przed gmachem, gdzie odbywała się posiedzenia 53-ciej sesji Rady Ligi Narodów stoi minister Zaleski w towarzystwie min. Sokata i radcy Szumlikowskiego.

Posłowie Bittner i Rosiak kasarami Sowietów do wypłaty ludzich srebrników po skłm robotników Łodzi

Z Łodzi telefonują nam: Onegdaj około godz. 2-ej po poł. przed fabryką Widzewska Manufaktura zjawili się posłowie komunistyczni Bittner i Rosiak i, korzystając z momentu opuszczania fabryki przez robotników, kończących pracę, zorganizowali wiec. Po zwykłych demagogicznych i antypaństwowych przemówieniach, posłowie ci oświadczyli, iż posiadają przysłane z Rosji 10 tys. dolarów, które gotowi są wypłacić w formie zasiłków robotnikom, zwłaszcza tym, którym wczoraj wymówiono pracę.

Przy końcu tego obiecującego przemówienia przybyła policja, która zebranie zlikwidowała. Wówczas Bittner i Rosiak, pociągając za sobą dość znaczny tłum robotników, udali się do lokalu związków zawodowych przy ul. Narutowicza nr. 50 i zażądali udzielenia im pożyczki na wypłatę zasiłków.

Obejmu tam przedstawiciel związków żądaniu temu odmówił, oświadczając, iż związki zawodowe ani same nie podejmą się rozdawnictwa ludzkich srebrników, ani też nigdy nie odstąpią na ten cel swego lokalu.

Po usłyszeniu tak kategorycznego oświadczenia posłowie komunistyczni dyskretnie ulotnili się, robotnicy zaś zorientowali się rychło w sytuacji i w spokoju rozeszli się.

Przemycanie broni do Węgier Karabiny maszynowe zamiast motorów ropnych

WIEDEN 14.12. „Arbeiter Zeitung” donosi o nowej aferze szmuglowania broni do Węgier. Podczas ładowania skrzyń na holownik, mający odpłynąć Dunajem do Budapesztu, jedna ze skrzyń rozbiła się, z wnętrza zaś wypadły pasy do karabinów maszynowych.

Władze celne skonfiskowały natychmiast 6 załadowanych już skrzyń tej samej przesyłki.

Po ich otwarciu okazało się, iż wszystkie zawierają części składowe karabinów maszynowych, a więc lufy, zamki itd.

Przesyłka zaadresowana była przez firmę sprzączynia Blum i Popper jako części motorów ropnych.

Ekspedycje ładunku powierzyła tej firmie jedna z fabryk motocykli.

Krytyczne dni w stanie choroby króla Anglii

Zarazki w wodzie z płuc królewskich

LONDYN 14.12. W stanie zdrowia króla nie zasły zmiany. Widać nawet pewną poprawę. W wodzie, wypompowanej z płuc chorego, znaleziono organizmy morfologicznie przypominające zarazki, odkryte w krwi podczas analizy. Odciągnięcie wody z prawego płuca będzie powtórzone. Lekarze przewidują długą i silną walkę organizmu z chorobą i oświadczają, że kilka dni następn

nych, dopóki nie wyjaśni się, czy król ma dość siły, aby przetrzymać osłabienie, spowodowane operacją, musza budzić obawy. Wyczerpanie organizmu z powodu długotrwałej gorączki może okazać się tak wielkie, że wysiłki lekarzy, celem uratowania życia króla, okażą się daremne. W każdym razie w ciągu najbliższych dni musi nastąpić przesilenie.

Rząd argentyński drży o życie Hoovera

Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa

BUENOS AIRES 14.12. W związku z wykryciem planowanego zamachu na prezydenta Hoovera aresztowano między innymi pewnego studenta, który oświadczył, że chciał podłożyć bombę na torze, ale skoro tego nie może dokonać, zrobią to jego wspólnicy.

Rząd argentyński, bardzo tem zaniepokojony, wzmocnił środki ochrony i przedewszystkiem aresztował wiele podejrzanych osób, które będą zwolnione dopiero po opuszczeniu przez Hoovera terytorium Argentyny.

Oskarżenia o nadużycia dyrektora i 6 wyższych urzędników elektrowni krakowskiej w rękach sędziego śledczego

KRAKÓW, 14. 12. Prokuratura przy sądzie okręgowym krakowskim w Krakowie oddała wczoraj sędziemu śledczemu do specjalnych poruczeń dr. Watora aktą sprawy nadużyć w elektrowni krakowskiej, polecając mu przeprowadzenie dochodzenia w tej sensacyjnej aferze. Sędzia dr. Wator udał się w godzinach popołudniowych do dy-

rekcji elektrowni i do wydzielonego bukalterijnego, gdzie zajął wszystkie księgi, zabierając je do swego biura w sądzie okręgowym karnym.

Dochodzenie prowadzone będzie przeciw dyrektorowi elektrowni i sześciu wyższym urzędnikom. Afera nadużyć zatacza coraz większe kregi.

„Chwyćcie świętokradę” wolał rozkołysany dzwon katedry w Sewilli

BERLIN, 14. 12. Z Madrytu donoszą: Do katedry w Sewilli włamał się złodziej. Po obrabowaniu kościoła złoceńca usiłował wydostać się na ulicę.

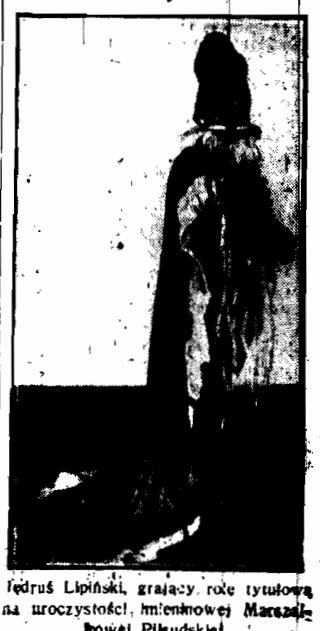
Przeciskając się przez rozbite okno chwycił za wiszący sznur, który prowadził do największego dzwonu katedry.

Rozkołysany dzwon donosił o zdarzeniu. Mieszkańcy najbliższych domów pobiegli w stronę katedry i ujęli złodzieja.

Na grype w N.-Jorku zachorowało 300 tysięcy osób

LONDYN 14.12. „Times” donosi z Nowego Jorku, że w Stanach Zjednoczonych szerzy się coraz bardziej epidemia grypy. W samym tylko Nowym Jorku zanotowano dotychczas z górą 300.000 wypadków zaszklęć.

„Król jagodowy”



Fot. Lipiński, grający rolę tytułową na uroczystości imieninowej p. Marszałkowej Piłsudskiej

PRZYJAZO MIN. HERMESA do Warszawy

WARSZAWA, 14.12. Przewodniczący niemieckiej delegacji do rokowań handlowych z Polską, min. Hermes, przybywa do Warszawy w niedzielę rano.

Katowice przysięgły do „Łotu” ze 160 000 złotych

KATOWICE, 14. 12. Rada miejska Katowic uchwaliła przystąpić z dwoma udziałami po 50.000 złotych do państwowo-samorządowej spółki lotniczej „Lot”.

Kasjarze warszawscy rozbili kasę w Łodzi

ŁÓDŹ 14.12. Dziś nad ranem wykryto włamanie do oddziału łódzkiego Towarzystwa naftowego „Karpaty”, mieszczącego się przy ul. 6 Sierpnia nr. 7. Kasjarze, uzbrojeni w najnowsze przyrządy kasarskie, wł-

nęli się do kasy ogniotrwałej i skradli 3 tysiące zł. gotówką oraz papiery wartościowe na sumę kilkunastu tysięcy zł. Policja stwierdziła, że włamania dokonali kasjarze warszawscy.

Dramatyczna scena na sali sądowej

skarżony o mord usiłował uciec i został aresztowany

CIESZYN 14.12. — Tel. wt. — Podczas rozprawy sądowej o mord, dokonany przed 6 laty, doszło do dramatycznej sceny. Przed sądem stawał górnik Adolf Wójcik, oskarżony o udział w zamordowaniu 23-letniego Moryca Sternlichta w jednej z wiosek pod Dziedziącam. Głównym świadkiem przeciw Wójcikowi był drugi uczestnik mordu Kopiec, który na roz-

prawę został sprowadzony z więzienia świętokrzyskiego.

Gdy podczas konfrontacji Kopiec powtórzył swoje poprzednie zeznanie, że to Wójcik strzelał do Sternlichta — Wójcik rzucił się na niego i zaczął go gwałtownie dusić. Tylko z wielkim trudem zdano wyrwać Kopca z rąk roziuszonego współnika zbrodni.

Sąd skazał Wójcikę na karę śmierci przez powieszenie.



Marja Gąsiorowska

sekretarka ministra poczty i telegrafów, obciążona przedtem do tego stanowiska referat sprawozdawczy. Na zasadzie uchwały Rady Ministrów, referat taki stworzono we wszystkich ministerstwach.

OKRUTNE ECHY OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrzył onegdaj sprawę Haskiela Starogę, oskarżonego o fałszywe zeznania, wskutek których wojenne sądy niemieckie skazywały na śmierć niewinnych Polaków.

Ma on na swym sumieniu trzech — jak powiada — wrogów osobistych pp.: Ad. Czachorowskiego, Ad. Sicińskiego i Ludwika Jankowskiego, których oskarżył przed okupantami o szpiegostwo.

Wszystkich trzech sądzono w Gdańsku i skazano na karę śmierci. Dwóch pierwszych jednak w drugiej instancji uniewinniono, co do Jankowskiego zaś wyrok wykonano.

Sąd okręgowy skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia. Wyrok ten został wczoraj zatwierdzony przez sąd apelacyjny.

Bandyta obłąkany żądza krwi padł od kuli po całonocnym oblężeniu przez policję

WARSZAWA. 14.12.

Bestjałskiego morderstwa dokonano wczoraj wieczorem w domu droźnika szosowego, Zdrojka, w pobliżu Służewca, pod Warszawą. Od ciosów siekiery padła z rozplatana czaszką żona droźnika, Helena Zdrojkowa.

Jak zauważył syn Zdrojków, 13-letni Eugeniusz, bandyta był młodym człowiekiem, liczącym około 20 lat, ubranym w czapkę cyklistówkę z kantem obitym skórą.

Przy ul. Żytniej nr. 16 na 3 piętrze w mieszkaniu wdowy Ewy Chmurzewskiej mieszkał jako sublokator 19-letni Władysław Filipow.

Była godzina 2 w nocy. Do mieszkania ktoś zapukał. Otworzyła Chmurzewska. Owym kimś był właśnie Filipow.

Lokator był niezwykle wzburzony i podniecony. Oczy mu błyszczały niesamowicie, twarz była biała, ręce się trzęsły.

— Zamordowałem kobietę... — zawołał dziko Filipow. — Teraz trzeba mi krwi... Was wszystkich tu pomorduję! — krzychał.

W mieszkaniu zapanowała panika, tembardziej, że Filipow odbiegł do swego kufka, dobył zeń różne dokumenty, fotografie i położył to wszystko dręcz w drobne strzępy, powtarzając ustawicznie swe ponure groźby.

Wreszcie gdy w reku chłopaka błysnął rewolwer, właścicielka mieszkania Chmurzewska, oraz sublokatorowie Piotr Chaniewski z żoną i dziećmi uciekli przerażeni na korytarz.

W ślad za nimi pospłyli się przez drzwi strzały.

W całym domu zapanowała panika. Ludzie zbudzeni ze snu hukem wystrzałów, nie wiedzieli co się dzieje... Krzyki przerażenia słychać było w całej kamienicy.

O strzałach zawiadomiono policję. Na miejsce przybył przodownik Lubelski z trzema posterunkowymi. Zapukali do drzwi. Filipow odpowiedział strzałami.

Policjanci próbowali rokować z opętanym żądza krwi szaleńcem. Wszelkie jednak perswazyje i namowy, by się poddał, nie odniosły skutku.

Co pewien czas Filipow strzelał przez drzwi.

Stan taki trwał do godziny 5 rano. Policjanci postanowili dłużej nie czekać. Wzięli od dozorcę żelazny łom i drzwi wyważyli. Dwu posterunkowych wsunęło się ostrożnie do mieszkania.

Filipow z rewolwerem w reku siedział na żelaznym łóżku we wnętrze pod oknem.

Zaczął znów prażyć.

Nad głowami policjantów świsnęły kule. Wreszcie Filipow uspokoił się trochę.

Z jednej strony izby siedział uzbrojony szaleńca, z drugiej kryli się policjanci.

Imiały długie minuty i kwadranse, ciężkie i denerwujące niesłychanie.

Godzina 7 rano. Policja wzywa Filipowa do poddania się. Odpowiedział sa znowu strzałami...

Tym razem policja użyła już broni. Oddano około 30 strzałów.

Filipow przestał strzelać. Zwiózł, osunął się na podłogę. W reku kurczowo trzymał ciągle rewolwer.

Padł, ugodzony kulą w głowę. Bestjałskie zamordowanie Zdrojkowej łączy się ściśle z całonocnym oblężeniem szaleńca przy ul. Żytniej 16.

Okrzyk Filipowa: — Zamordowałem kobietę!... jest przyznaniem się do winy i wyraźnie mówi o jego udziale w zbrodni w Służewcu.

Czapka cyklistowska potwierdza to samo.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Filipow istotnie dziś w nocy wyjeżdżał za Warszawę.

Mimo tak młodego wieku, Filipow był już karany więzieniem za bandytyzm i był pod dozorem policji.

Świeże zupełnie wspomnienie potwornie zamordowanej przez siebie Zdrojkowej musiało wstrząsnąć nim do głębi.

Straszny, koszmarny obraz okrwawionej kobiety nie ustępował ani na chwilę z przed oczu młodocianego zbrodniarza.

Nie podziałało to na niego deprymująco. Szarpnięte niesłychanie silnie nerwy Filipowa zareagowały w ten sposób, że zbrodniarz miał jedyną myśl: krwi, więcej krwi...

Idąc po linii spalonej zbrodnią imaginacji, zaczął strzelać i w rezultacie sam życie położył.

Nowa gwiazda warszawska



Halina Rapacka, występująca obecnie z wielkim powodzeniem w teatrze „Qui pro Quo”.

Polski słówko oczarował Niemców i Duńczyków



Fot. J. Malarski

Ułubienica naszej publiczności Ewa Bandrowska — Turka obywatelką sukces odniosła w ostatnich dniach na występach w Berlinie, Hamburgu, Kopenhadze i Gdańsku. Krótkie, piękne, duży zachwycając się polskim słownictwem, który porwał za serce, domagała się pozyskania świetnej prymadomy na dłuższy czas.

KOLONJA. 13.12. — Tel. wł. — W mieście Achen w Nadrenji oddczuto wczoraj o godz. 8.30 trzęsienie ziemi, trwające 5 sekund. Wstrząsów towarzyszyły podziemne huki, przyczem dymy zadrygały w posadach i pospadały obrazy ze ścian.

Jeśli chcesz osiągnąć najmodniejszą linię jedz kartofle w łupinie

Kartofle w łupinie stały się idealnej linii są kartofle w łupinie. nagle najpopularniejszą potrawą w stolicy filmu Hollywood...

Jak wiadomo, ideałem obecnej mody jest „linia smukła, lecz pełna”, lekarze zaś twierdzą, że najlepszym środkiem odżywczym celem osiągnięcia tej

Uroczą gwiazdę ekranu Colleen Moore zjada kartofle z masłem i z serem. Nornia Talmadge każe je gotować w mleku, a Mary Duncan spożywa je w soku brzoskwińowym.

Tylko przez 30 sekund wolno się całować

W Japonii niewolno było dawniej demonstrować pocałunków miłosnych w filmie.

Obecnie sceny z pocałunkami mogą już być wyświetlane, z tem jednak zastrzeżeniem, że pocałunek na ekranie nie może trwać dłużej ponad 30 sekund.

W ten sposób miarodajne czynniki japońskie, nie wycinając scen pocałunkowych, jak to czyniono uprzednio — przestrzegają praw przyzwoitości...

Japoński cenzorzy obawiali się, że pocałunek trwający dłużej, niż 30 sekund, może wywierać wrażenie demoralizujące.

Splamione krwią rodąły

Zuchwały napad bandycki na dozorcę synagogi

Korespondent naszego pisma telefonuje z Łodzi: W Konstancynie pod Łodzią dokonano

krwawego napadu na dozorcę miejscowej synagogi Mordkę Kolnierza.

Synagoga ta posiadała bardzo cenne rodąły w szczerzotłoch puszkach.

Przed paru miesiącami do synagogi zakradli się złodzieje i usiłovali skraść rodąły. Wobec tego miejscowy kahał postanowił,

aby wziął je do siebie do mieszkania dozorca synagogi, Mordka Kolnierz.

Nocy wczorajszej na dom Kolnierza dokonano zbrojnego napadu. Bandyty chcieli

zrabować rodąły. Zonę gospodarza Rywke, obudzili około godz. 1-iej w nocy i kłes szmery. Zaczęła nastłuchiwać.

Nagle mrok panujący w synagali rozdarł blask latarki elektrycznej. Zamajaczący kontury stały. Włamywacze wsadzili w szparę między drzwiami łom.

Drzwi stanęły otworem. Jeden z bandytów wyciągnął rękę po rodąły.

Na krzyk Kolnierzowej zerwali się mąż i syn Lejba.

Chłopak wyskoczył z łóżka i rzucił się na bandytę. Chwycił rodąły.

Rozpoczęła się zaciekła walka.

Zbir nie chciał przestąpić zdobytych. Nie mogąc się wywobodzić z „uścisku” chłopca, wydobył rewolwer i dał

dwa strzały.

Jedna z kul ugodziła Lejbę w brzuch, druga w rękę.

Tymczasem stary Mordka Kolnierz wybił szybę w oknie i wy skoczywszy na ulicę zaczął wzywać na pomoc.

Bandyty rzucili się do ucieczki. Na miejsce napadu przybyła policja

z psem policyjnym, który puseczył na ślad pobiegł w stronę Łodzi.

Cieńko rannego Leibe Kolnierza przewieziono w stanie beznadziejnym do Łodzi.

Za schwytanie bandytów wyznaczono 1000 zł nagrody

Krwawe dzieje niedobranego małżeństwa Drugi dzień procesu kpt. Rybki o strzały do żony

WARSZAWA. 14.12.

Proces p. Henryka Rybki oskarżonego o usiłowanie zabójstwa żony, która po otrzymanych postrzałach uległa paraliżowi, toczy się da lej, ścigając do sądu okręgowego słmy ciekawych.

W ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano

około 20-tu świadków.

Na pierwszy plan wybija się zeznania rodziny poszkodowanej oraz koleżanek oskarżonego.

Major Czachowski, który kolego wał z kpt. Rybką w departamen cie lotnictwa min. spr. wojsk, ze znał, że oskarżony surowy był dla innych i siebie, ale nigdy nie był nie sprawiedliwy i zawsze cieszył się powszechną sympatią.

Pewnego dnia świadek prowadził z nim rozmowę na tematy marymonjalne. Zgadalo się

o zdradzie małżeńskie.

— Powiedziałem mu wówczas — mówi mjr. Czachowski. — że gdyby mnie żona zdradziła, zabiłbym ją. A on na to: „Wy, kawalerowie, nie rozumiecie tego”.

Z kolei zeznawało

trzech wujów poszkodowanej p.p.: Marian, Antoni i Witold Popławscy.

Wszyscy oni nie mają dość słów potępienia dla p. Rybki. Wystawia ją mu świadectwo oschłego brutal a. Według ich opinii oskarżony traktował żonę na równi ze swym ordynansem.

— Forma obchodzenia się jego z żoną była ludzka — opowiada p. Witold Popławski.

Adw. Nowodworski: — Co to znaczy? Czy pan może dać jakiś przykład?

— Tak. Kiedyś byłem świadkiem, jak powiedział do niej: — „Młoc”.

Adw. Nowodworski: — Czy uważa to pan za nieludzkie?

— Tak, tylko do zwierząt w ten sposób można się zwracać.

Pp. Popławscy stwierdzili dalej, iż poszkodowana p. Zofia z Mikulowskich było wychowana niezcio wo i rozpieszczona. Po zamażpój ściu zmieniała się co niepoznania.

Zbadany następnie p. Karol Tichy, profesor Szkoły sztuk pięknych, gdzie uczęszczała p. Zofia Rybkowa, rozprawył się nad zale tami jej charakteru.

Świadek jako dominująca ceche podnosił jej „aksamitną”, jak się wyraził,

delikatność.

Była zdolna, rokowała nadzieje. Świadek p. Józef Mikulowski, ojciec poszkodowanej stwierdził, że oskarżony ma na kobiety

poгляд średniowieczny i traktuje je jak przedmiot bez duszy. Żonę tyraniował.

Świadek kpt. Babczyński opowia

dał o licznych poszwankowaniach, odniesionych przez p. Rybkę, jako dowódce eskadry lotniczej. Oskarżony dwukrotnie spadł z samolotem, dwukrotnie był zatruty gazami i kiedyś uległ poparzeniu w palącym się samochodzie.

Adw. Nowodworski: — Jak kpt. Rybka traktował swego ordynansa?

— Zupełnie poprawnie. Z pośród innych zeznań na uwagę zasługuje

badanie p. Władysława Mikulowskiego,

brata poszkodowanej i przyczyny tragicznych wydarzeń. P. Mikulowski w czasie scysji z oskarżonym ujrzał w pewnej chwili w reku p. Rybki rewolwer i wówczas to został przez p. Zofię wypchnięty za drzwi. Usłyszawszy strzały, przestraszył się i zaczął uciekać.

Dalsze jego zachowanie opisuje świadek p. R. Karpiński. Świadek, przechodząc ulicą, ujrzał biegnącego swego kolegę p. Mikulowskiego, który osłaniał głowę rękami, jakby chroniąc się przed uderzeniem. P.

Mikulowski dopadł do p. Karpińskiego ze słowami:

— Gonił za mną, chce mnie zabić!

Był błąd i wystraszony. Tyle z wczorajszej rozprawy. Dziś zeznają dalsi świadkowie.

Komin wielkiego narowca



W jego wnętrzu mieszczą się, jak widzimy, swobodnie dwa auta.

ZBÓJECKA TRZYNASTKA W RĘKACH POLICJI po Krwawej serji napadów w okolicach Warszawy

WARSZAWA. 14.12.

Wojewódzkie władze śledcze zlikwidowały groźną szajkę bandycką, grasującą do niedawna w okolicach Warszawy.

Banda ta dokonała zbrojnego napadu na majątek p. Stanisławy Francmanowej w pow. radzyminskim. W dwa dni później napadła na tartak „Stefanów” pod Węgrowem, dalej na majątek Nadlin p. E. Mandukowej, maj. Pogorzałek p. J. Szerbińskiego, na dom wójta w Faleńcu, dalej na mieszkanie dr. Foremego w Rembertowie, gdzie skradli 100 tysięcy złotych.

Przywódca bandy, groźny kassiarz i bandyta Stanisław Roszkowski, wspólnie z Rytterem i Gutaszewskim, mordercami z ul. Foksal, zabili w czasie napadu w Wieliszewie komendanta posterunku st. przod. Kiełbińskiego, a następnie dokonali napadu na pocztę w Aninie.

Przed miesiącem Roszkowski stoczył walkę z policją na Pradze. Zatrzymany na ulicy dał szereg strzałów do policjantów. Na szczęście

chybił. Korzystając z tego, że wiadomcom zacięli się rewolwery, zbiegł na Saska Kępe.

Aresztowano go wczoraj, gdy uzbrojony w rewolwer czatował ze swym kompanem, Aleksandrem Ko

tasikiem na furmanki, przejeżdżające szosa koło Radzymina.

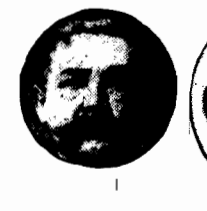
Pomocnika jego, Piotra Polakowskiego, aresztowano na dworcu Wschodnim w Warszawie, w chwili, gdy wsiadał do pociągu, aby udać się na miejsce planowanego napadu. Uzbrojony był w 2 rewolwery.

Oprócz Roszkowskiego i Polakowskiego aresztowano włamywacza Edwarda Jusickiego, brata poszukiwanego przez sądy bandyty Stefana Jusickiego, zbiega z więzienia siedleckiego, następnie Józefa Komudę, jego żonę Józefę i kochankę Elżbietę Sobiech, kochankę bandyty Roszkowskiego Janinę Korzeń, jego syna Eugenjusza i tego kochankę Klementynę Gasowska-Roszkowską, oraz Mariannę Biernat, jej syna z pierwszego małżonka Juliana Krywnickiego, bandytę Adama Twardowskiego i pasera Czesława Kurcza.

Sędzia śledczy wszystkich osadził w więzieniu. Bandyty przyznali się do zbrodni.



Polakowski



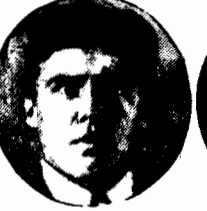
Roszkowski



Korzeń



Komuda



Jusicki



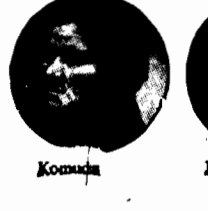
Twardowski



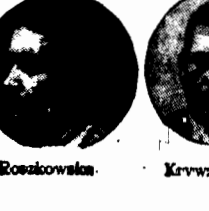
Kurcza



Biernat



Komuda



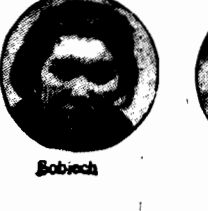
Roszkowska



Krywnicki



Roszkowski Eugen



Sobiech

Czytajcie „PRZEGŁAD SPORTOWY” Cena 30 gr.



Radość świąteczna

tem większą będzie, jeżeli **pleczywo się uda**. Nie należy eksperymentować drogiem dodatkami. Lepiej piec z góry na pewniaka, i to za użyciem

Dra Oetkera proszku do pieczenia Backin

O wysokich zaletach tego proszku świadczy fakt, że od przeszło lat 30 miliony pań domu nim się posługują i wysoko go cenią

Dr. A. Oetker
Oliwa



Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 13 bm.

Sprawa cerkwi przy ul. Sienkiewicza

O SUBSYDUM DLA KOŚCIOŁA ŚW. ROCHA. ODPOWIEDZI NA INTERPELACJE

Ławnik Magistratu B. Flomenbaum referuje sprawę skonwertowania i dodatkowego zabezpieczenia pożyczki, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Magistrat na podstawie promesy tego Banku z dnia 6 kwietnia 1927 r. otrzymał w dn. 25 czerwca 1927 r. na cele inwestycyjne długoterminową pożyczkę w 8 proc. listach zastawnych na ogólną sumę 450.000 złotych w złocie, spłacalną w ciągu 20 lat. Ponieważ w międzyczasie nastąpiła ponowna stabilizacja złotego i ustalenie innej relacji do złota, Bank żąda obecnie przeliczenia tej pożyczki w stosunku 1 zł. w złocie — zł. 1,72 czyli za zaciągniętą pożyczkę zł. 450.000 — miasto ma zapłacić zł. 774.000. Żądanie to opiera Bank nie tylko na obowiązującym prawie o stabilizacji złotego, ale i na specjalnej klauzuli, zawartej w warunkach, na których miasto zaciągnęło pożyczkę. W związku z tem Bank żąda ponadto dodatkowego zabezpieczenia pożyczki na dwóch nieruchomościach miejskich.

Rada Miejska zgodnie z wnioskiem Magistratu przychyliła się do tego żądania Banku i upoważniła prezydenta miasta W. Hermanowskiego oraz ławnika B. Flomenbauma do załatwienia niezbędnych formalności.

Następnie radny A. Sawicki, przedstawiciel ludności prawosławnej, referuje swój wniosek nagły w sprawie cerkwi przy ul. Sienkiewicza (Plac Wyzwolenia). Referent mówi, że obecna cerkiew przy ul. Lipowej obliczona na 500 osób nie wystarcza dla potrzeb parafian prawosławnych. W 1899 r. parafia zakupiła plac przy ulicy Sienkiewicza i w 1912 r. przystąpiła do budowy soboru, która prawie zupełnie została zakończona. Po wojnie światowej parafia prawosławna zamierzała dokończyć budowę, lecz policja żądała zezwolenia władz, a władze dotychczas zezwolenia nie udzieliły. Wnioskodawca prosi wobec tego Radę o wydanie opinii, że parafia prawosławna w Białymstoku potrzebuje jeszcze jednej cerkwi.

Prezes Rady Miejskiej podaje do wiadomości Rady treść odpowiedzi w tej sprawie, otrzymanej od wydziału gospodarczego Magistratu. Odpowiedź ta zaznacza, że plac ten stał się miejski. W dniu 29 kwietnia 1922 roku specjalna komisja z przedstawicieli władz państwowych, miejskich, wojskowych i duchowieństwa po rozpatrzeniu szeregu dokumentów ustaliła, że wybudowana tam cerkiew wcale nie miała służyć dla potrzeb religijnych parafii prawosławnej, liczącej zaledwie 4.000 osób, lecz przeznaczona była dla wojska rosyjskiego oraz dla szerzenia agitacji politycznej m. in. przez urządzanie na tym placu przed cerkwią rewii wojskowych. Magistrat przytacza w swojej odpowiedzi cały szereg dokumentów rosyjskich i zaznacza, że nie może popierać wniosku radnego Sawickiego. Odpowiedź podpisał były ławnik Magistratu p. A. Muszyński.

Radny Sawicki polemizuje z tą odpowiedzią. Budowa cerkwi nie miała podłoża politycznego, czego dowodem ma być, że na budowę cerkwi dawali pieniądze również nieprawosławni.

Radny Rutkowski zapytuje wobec tego radnego Sawickiego, czy jest mu wiadomo, że ludność katolicka zmuszana była przez władze rosyjskie do bezpłatnego wożenia kamieni dla budowy tej cerkwi.

Radny Sawicki przeczy temu, unosi się i nazywa r. Rutkowskiego szowinistą. (Prezes dzwoni).

Radny Olszyński zaznacza, że niepotrzebnie poruszono tu niektóre momenty drażliwe, polityczne. W danej sprawie parafia członków Komisji Rewizyjnej, wybrano na te stanowiska przez aklamację radnych Doroszyńskiego, Chrzastowskiego, Oświecimskiego i dra Gordona. Wybór brakujących członków innych komisji radzieckich odroczone.

Prezes Rady Miejskiej prof. Młynski zreferował podanie Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika Św. Rocha o przyznanie odpowiedniego subsydium i zaproponował osobiście, by Rada wyasygnowała na ten cel z budżetu na rok 1929-30 kwotę zł. 30.000.

rozpatrzenia.

Po ustaleniu, że w sprawie własności tego placu Magistrat nie zapytywał opinii radcy prawnego, Rada uchwała przekazać wniosek r. Sawickiego do Magistratu celem zasięgnięcia opinii radcy prawnego wyłącznie w kwestii własności placu, na którym wybudowana została ta cerkiew.

Po przerwie, w czasie której frakcje polskie i żydowskie przyszyły do całkowitego porozumienia w sprawie wyboru brakujących członków Komisji Rewizyjnej, wybrano na te stanowiska przez aklamację radnych Doroszyńskiego, Chrzastowskiego, Oświecimskiego i dra Gordona. Wybór brakujących członków innych komisji radzieckich odroczone.

Prezes Rady Miejskiej prof. Młynski zreferował podanie Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika Św. Rocha o przyznanie odpowiedniego subsydium i zaproponował osobiście, by Rada wyasygnowała na ten cel z budżetu na rok 1929-30 kwotę zł. 30.000.

Ławnik Flomenbaum uważa, że sprawę tę należy traktować narówni z innymi sprawami budżetowymi i wnosi o odesłanie jej do Komisji Budżetowo-Finansowej.

Ławnik Antonowicz mówi, że nad sprawą wybudowania kościoła nie można przejść do porządku dziennego, gdyż żywo obchodzi ona ludność katolicką naszego miasta. Zastrzegając się co do stosunku osobistego do tej sprawy, podkreśla ławnik Antonowicz, że należy bezwzględnie liczyć się z uczuciami ludności katolickiej, tembardziej że sprawa budowy kościoła związana jest z Dziesięcioleciem Państwa Polskiego.

Prezydent miasta W. Hermanowski w gorących słowach również popiera wniosek pre-

zesa Rady.

Radny Olszyński zgłasza następujący wniosek: „Rada Miejska, uznając konieczność popierania dzieła budowy Kościoła-Pomnika w Białymstoku poleca Magistratowi traktować tę sprawę ze szczególną pieczołowitością i poprzeć budowę przez wyasygnowanie 50.000 zł.”

Po dyskusji i zarządzanej przerwie zgłoszone zostały oprócz powyższego wniosku radnego Olszyńskiego, zmodyfikowanego przez skreślenie kwoty i wstawienie słów „poprzeć budowę kościoła finansowo jaknajwydatniej”, jeszcze 3 wnioski:

1) wice-prezydenta d-ra Ziemińskiego: „Rada Miejska, uznając budowę kościoła-pomnika w Białymstoku za uzasadnioną, będąc zdania, że budowa domów modlitwy jakiegokolwiek wyznania zasługuje na poparcie jakoteż że w danym wypadku chodzi o pomnik uczczenia Niepodległości Polski poleca Magistratowi i Komisji Budżetowo-Finansowej wstawić odpowiednią temu celowi kwotę w przyszłym budżecie miasta”;

2) ławnika Flomenbauma: „Rada Miejska uważa, że sprawa budowy kościoła nie może być wydzielona ze wszystkich innych spraw budżetowych i trybem normalnym powinna być

przesłana do Magistratu i Komisji Budżetowej i

3) Kola Żydowskiego: „Rada Miejska, zważywszy, że sprawa ustanowienia subsydium na budowę Kościoła w budżecie 1929/30 r. wobec braku projektu budżetowego jest przedwczesna, uchwała sprawę tę przekazać Magistratowi, a następnie Komisji Budżetowo-Finansowej do rozpatrzenia”.

W głosowaniu ani jeden z wszystkich czterech zgłoszonych wniosków nie uzyskał większości, wobec czego sprawa narazie pozostała wogóle nierozstrzygnięta.

Następnie prezydent udzielił odpowiedzi Magistratowi na interpelację, zgłoszoną na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej.

Odpowiadając na interpelację b. radnego a. obecnego ławnika dra Edelsztejna w sprawie obsadzenia stanowiska referenta budowlanego prezydent Hermanowski wskazał, że nie został ogłoszony konkurs ponieważ chodziło o podrzędne stanowisko VIII kat.

Na zakończenie — Prezes Rady Miejskiej oświadczył, że następne posiedzenie odbędzie się dopiero po świętach i zamknął posiedzenie, życząc radnym Wesołych Świąt.

J. Sz.

Aspirin
w tabletkach
środek usmierzający bole.
Wzrost ciśnienia krwi w chorobach reumatycznych.
zazębieniach,
w bólach reumatycznych.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Sądek w oryginalnym opakowaniu „Aspirin”.

Godne naśladowania

Dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Białymstoku p. Wysocki zamiast wizyt świątecznych i noworocznych nadesłał na ręce p. Wojewodziny Marji Kirstowej ofiarę 50 zł. na „Dom

Dziecka” i na Choinkę dla biednych dzieci, które Pani Wojewodzina otacza swą troskliwą opieką.

Podatek

od placów niezabudowanych.

Magistrat przyjmuje do końca miesiąca bez odsetek i kary za zwłokę podatek za II półrocze od placów niezabudowanych.

„Apollo” DZIŚ SENSACJA!
Początek o godz. 6⁰⁰, 8⁰⁰, 10³⁰
PRZEPIĘKNY DRAMAT WSCHODNI
wytwórni: „FOX-FILM”

SZEIK FAZIL

Akcja toczy się wśród tajem. przyrody WSCHODU i w wyświeconych salonach PARYŻA I WENECJI. Kulisy HAREMOW. PRZEPYCH WSCHODU.

W roli dumnego Ks. Pustyni
CHARLES FARRELL

Niezapomniany bohater „Ślódzkiego Nieba” i „Anioła ulicy”

W roli arystokratki francuskiej
GRETA NISSEN

Symfoniczna orkiestra pod batutą K. Jądlówkiera.

„APOLLO” Dziś o godz. 12, 2 i 4-ej ppół.
Ceny miejsc od 75 gr.

Głośny dramat rosyjski w 12-stu aktach

PRZY KOMINKU

W rolach głównych:

WIERA CHOŁODNAJA,
Maksimow, Połonoński i Runicz

ZARZĄD

Kasyna Oficerskiego 42 p. p. niniejszem ogłasza, że z dniem 1-go grudnia br. została rozwiązana umowa z dzierżawcą Kasyna p. Stachurską Aleksandrą.

Ewentualne pretensje wynikłe z dzierżawy kasyna przed terminem 1-go grudnia 1928 r. należy kierować pod adresem wyżej wspomnianej, gdyż Zarząd takich spraw załatwiać nie będzie.

ZABAWKI

po 1 zł., 2 zł., 3 zł. 15 zł.
polecia w wielkim wyborze
NA GWIAZDKĘ
N. Menachowski, Lipowa 6.

Izaak Josef

LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej.
Zęby sztuczne.
Przyjmuje od 10-2 i od 4-6 wieczór
ulica Warszawska 7, Telefon Nr. 88

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skrone
Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK.
Kilimskiego Telefon. 89-81.

L.O.P.P. Poplerajcie

W obronie honoru kobiecego

Znakomity doktor X. wraz ze swoją siostrą Elżbietą zostali zaarrestowani pod zarzutem usiłowania zabójstwa księcia węgierskiego Aleksandra, który wtargnął w nocy do mieszkania doktora.

Szczegóły powyższego wypadku w filmie „Złota lilia” demonstrowanym dziś w kinie „Modern”.

KOMUNIKAT.

W 1-y m dniu ciągnięcia II-ej klasy 18-iej Polskiej Loterii Państwowej (12 b. m.), wygrana w sumie 2.000 zł. padła na Nr. 61698 i w drugim dniu ciągnięcia tejże klasy (13 b. m.) wygrana w sumie złotych 35.000 padła na Nr. 15.373. Oba losy nabyte zostały w tutejszej szczęśliwej kolekturze Stanisława Homana, Rynek-Kościuszki 5.

OGŁOSZENIE.

Kohornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku i rew. m. Białogostowski Franciszek Dziarski zam. przy ul. Artyleryjskiej Nr. 4, ogłasza, że na żądanie wierzyciela Kazimierza Szmidta w dniu 7 marca 1929 r. o godz. 10 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej Nr. 63 w sądowej sali posiedzeń, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości majątku miejskiego należącego do Antoniego Brzostkiewicza położonego w mieście Choroszczy pow. i woj. Białostockiego i składającego się z ogrodu owocowego przestrzeni 65 arsz. x 65 arsz. oparkowanego wraz z zasadzonymi młodymi drzewami owocowymi w ilości 98 sztuk.

Powyższa nieruchomość nie ma urzędzonej hipoteki znajduje się w wyłącznym posiadaniu dłużnika Antoniego Brzostkiewicza i ulega sprzedaży za cenę zgodnie z opisem. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej tysiąc pięćset (1500) złotych. Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani jest złożyć wadium w wysokości 150 zł.

W myśl art. 1070 Ust. Post. Cyw. wspomniana nieruchomość może być sprzedana za cenę, niższą od sumy szacunkowej. Opis majątku i oszacowania można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku Białystok dn. 10 grudnia 1928 r.

Z Urzędu Emigracyjnego.

W dniu 17 b. m. w Warszawie w Urzędzie Emigracyjnym odbędzie się narada w sprawach emigracji kontynentalnej i do krajów zamorskich, na którą został wezwany kierownik tut. Ekspozytury p. Pigłowski.

Ogłoszenia drobne

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjnie, prof. Sekulowicz, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisanja na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów.

Do sprzedania klavikord, fortepian długi i pianin dwóch lat. Białystok Rynek-Kościuszki 13 Baszko.

Zgubiono książkę wojsk. wyd. przez P.K.U. Białystok na imię Gersza-Lejby, s. Gdalego, Milnera, rocz. 1889, zam. Rabinowa 13 w Białymstoku.

Zgubiono ks. wojsk. wyd. przez PKU. Białystok na imię Aleksandra, s. Dmitriego Michalczyka, roczn. 1888 zam. w Żółkowie, gm. Zabłudów.

Zgubiono książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. Białystok na imię Waleriana, s. Konstantego, Bujnowskiego, roczn. 1888 zam. Młynowa 74 w Białymstoku.

Popieraj LOPP

„Modern” DZIŚ PREMIERA. Początek 6³⁰, 8¹⁵, 10¹⁵ wieczór.
Na tegorocznym konkursie filmowym obraz ten został nagrodz. złotym medalem

Najwspanialsza rapsodia miłosna
ZŁOTA LILJA (ZA JEDNĄ NOC)
Monumentalny dramat współczesny ilustrujący miłość Wielkiego Księcia do pięknej dziewczyny z ludu
W rolach głównych: **BILLIE DOVE, CLIVE BROOK.**

NOC największej namiętności...
DZIEŃ najgłębszej rozpacz...

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA.**

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)